Nasza Parafia

Parafia św. Szczepana, Pierwszego Męczennika
Jezuici - Warszawa

Nr 2/2018 WAKACJE 2018 ROK XVIII (15/161)

MĘKA PAŃSKA JEST NASZĄ POCIECHĄ

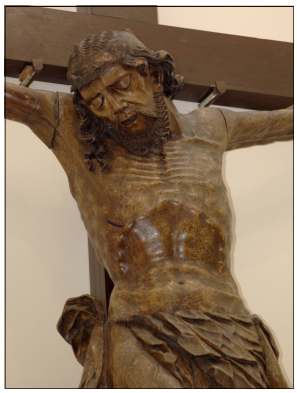

Wychodząc naprzeciw tym wszystkim uczestnikom „Medytacji", którzy proszą nas o teksty towarzyszące naszym medytacjom dla tych, którzy chcą się z nami łączyć duchowo, a pozostają w domach, kontynuujemy drukowanie wybranych tekstów.

Chcemy się uczyć jak nieść KRZYŻ w naszym codziennym życiu razem z Jezusem Ukrzyżowanym i w ten sposób lepiej świadczyć o Jego nieskończonej Miłości. Głównym celem naszych MEDYTACJI jest nieustanne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia.

Jezus, w czasie swej Drogi Krzyżowej na Kalwarię pocieszał płaczące, użalające się nad Nim niewiasty. W Jego słowach pełnych troski, możemy odnaleźć przesłanie skierowane także do każdego i każdej z nas. Nie płaczcie nade Mną. Ja nie potrzebuję waszych łez...

„*Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!*" (Łk23,28).

Widok ukrzyżowanego Jezusa wzbudza litość u niejednego człowieka. Mogłoby się wydawać, że przez umęczonego Jezusa, Bóg wzywa nas do litości nad Nim oraz do zaprzestania grzesznego życia, aby ulżyć Jego cierpieniom. Gdy jednak nieco zgłębimy tajemnicę doskonałej miłości, powinniśmy dojść do wniosku, że Bóg nie w tym celu objawił swoje cierpienie. Ten, kto wzywa do litości nad sobą samym, kto pragnie, aby jego cierpienia zostały zmniejszone, pragnie dobra dla siebie. Natomiast ten, który naprawdę kocha, pragnie przede wszystkim dobra dla osoby kochanej, nawet jeśli w tym celu musi przyjąć cierpienie.

Bóg poprzez ukazanie swojego cierpienia wzywa nas do litości nad nami samymi. Zło, które istnieje na tym świecie, jest ostatecznie wynikiem zerwania przez ludzkość miłosnej relacji z Bogiem, a konkretnie cierpienia są bardzo często rezultatem błędnego użycia wolnej woli przeze mnie samego lub innego człowieka. W tym sensie, w cierpieniu Boga odbija się nasze ograniczenie, a bardzo często, po prostu nasza własna głupota. Największym złem, jakie sobie wyrządzamy, jest odrzucanie czy lekceważenie miłości Boga, czyli tego, czego pragniemy z głębi serca, czego najbardziej potrzebujemy. Ukazując nam swoją cierpiącą miłość Bóg wzywa nas do nawrócenia oraz przyjęcia Jego miłości, nie po to, aby ulżyć swemu cierpieniu, ale przede wszystkim po to, aby ulżyć naszemu cierpieniu. Jeśli nie przyjmiemy miłości Boga, to nawet sam Bóg nie będzie w stanie nam pomóc i będziemy ciągle doświadczali różnych cierpień. Co gorsza, możemy całkowicie wyrzucić Boga z własnego serca, możemy zerwać z Nim więź i skazać samych siebie na śmierć duchową.

Człowiek, który naprawdę kocha, jest nie tylko gotów cierpieć dla kochanej osoby w milczeniu, ale nawet stara się ukryć swoje cierpienia, aby jej nie zasmucać. Jeśli już decyduje się na ujawnienie ich, to tylko w ostateczności, w przypadku wyjątkowej zatwardziałości kochanego człowieka w odrzucaniu tego, co jest dla niego prawdziwym dobrem, gdy inne sposoby pomocy nie są skuteczne i osoba ta oddala się coraz bardziej od dobra.

Ukazanie cierpienia miłości Boga jest jakby ostatnim argumentem w Jego ręku. Jest argumentem przemawiającym za Jego niewinnością poprzez ukazanie ogromu Jego miłości; miłości, która pragnie jedynie naszego dobra, która dla naszego dobra jest gotowa przyjąć wszelkie cierpienia.

Ogrom cierpień Boga wyraża wielkość Jego pragnienia połączenia się z nami przez miłość, gdyż ta jedność jest naszym największym dobrem.

Opr. Elżbieta Pańko

ROK ZWYCIĘSTW

„Tsunami pro-life" zalewa stanowe legislatury w Stanach Zjednoczonych – oceniają dziennikarze portalu Christian Headlines. O co chodzi? Ano o to, że w ubiegłym roku w wielu miejscach USA uchwalono dużo ustaw, które mają na celu ochronę życia nienarodzonych. Pro-liferzy liczą na to, że po objęciu władzy przez Donalda Trumpa, który na ważne stanowiska, m.in. wiceprezydenta USA, powołał nieustępliwych obrońców życia od poczęcia, ta legislacyjna ofensywa nabierze jeszcze większego rozpędu.

Bolesną porażkę na polu ustawodawczym dostrzegają także aborcjoniści. Według proaborcyjnego Instytutu Gurmachera, od 1973 r., czyli od czasu słynnego wyroku Sądu Najwyższego USA, legalizującego aborcję, w kraju wprowadzono 288 ustaw za życiem, z czego ponad jedna czwarta przeszła legislację w ubiegłym roku.

W Wirginii, New Jersey i na Florydzie wprowadzono zakaz aborcji po 20 tygodniu ciąży. W Arkansas, Missouri, Teksasie i na Rhode Island zabroniono najbardziej brutalnych metod zabijania nienarodzonych. Legislatorzy z Kentucky i Iowa chcą z kolei odciąć największego światowego aborcjonistę – Planned Parenthood od publicznych pieniędzy. Perspektywa dla nienarodzonych się poprawia. Przypomnijmy, że jedną z pierwszych decyzji prezydenta Trumpa był zakaz „eksportu przemysłu aborcyjnego", czyli zakaz finansowania amerykańskich organizacji aborcjonistycznych działających poza granicami kraju.

Przeczytane w „Niedzieli"

SŁOWO PROBOSZCZA

Zbliżają się już wakacje, na które czekają nie tylko dzieci. Ogarniamy wzrokiem ostatnie miesiące z życia naszej parafii. Był to zaiste piękny i intensywny czas. Przeżyliśmy Wielkanoc a po niej uroczystości pierwszo – komunijne i rocznicowe. Młodzież przyjęła sakrament bierzmowania. Zakończył się kurs przedmałżeński. Ponad 20 par narzeczonych uczestniczyło w przygotowaniach do ślubu. W ankiecie narzeczeni niemal jednogłośnie podkreślali, jak ważny to był dla nich kurs, jak znaczący i bogaty w doświadczenia był ten etap wspólnego przygotowania do zawarcia sakramentu małżeństwa. Życzę im wszystkim, by założyli rodziny i byli szczęśliwi.

Pod koniec maja, ulicami naszej parafii szliśmy w procesji Bożego Ciała wyznając wiarę w obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. W oktawie Bożego Ciała odbywały się procesje wokół naszego kościoła. Do dziś brzmi w uszach wołanie dzieci z procesji: „Święty, Święty, Pan Bóg zastępów!" Ten Pan Zastępów jest obecny w kościele, w sakramentach, pragnie nas uświęcać i obdarowywać swoim Życiem. Warto być w kościele, blisko Pana. Tylko On daje prawdziwe Życie.

Trzeba jeszcze raz przypomnieć, że w kościele trwa Rok Ducha Świętego i Rok św. Stanisława Kostki, młodego jezuity, patrona Polski i patrona młodzieży. Pod Jego więc patronatem dzieci z naszej parafii wraz z Siostrami Katechetkami: Klaudią i Florentyną oraz z O. Tomaszem, wyjadą na wakacyjny wypoczynek do Krynicy Morskiej. We wrześniu zamierzamy udać się z pielgrzymką dzieci do Rostkowa, miejsca urodzenia Świętego Stanisława. Przez kilka wrześniowych dni, będą przebywać w naszym kościele relikwie Św. Stanisława – szczególny znak jego obecności fizycznej i duchowej. Będzie to okazja do odkrywania na nowo Św. Stanisława i uczenia się od niego miłości do Boga i stawiania spraw Bożych na pierwszym miejscu, bo – jak mówi św. Augustyn – gdy te są na pierwszym miejscu, to wszystkie inne są na swoim miejscu.

Liczne fotografie zamieszczone w tej gazetce ukazują poszczególne wydarzenia i uroczystości naszej parafii. Działo się sporo. Na szczególne podkreślenie zasługuje Parafialny Piknik Rodzinny, który odbył się na pobliskim boisku szkolnym, w niedzielę 10 czerwca. Przebiegał pod hasłem: „100 lat Polsko!" Chcieliśmy w ten sposób nawiązać do setnej rocznicy niepodległości naszej Ojczyzny. O szczegółach tego udanego i pięknego spotkania można dowiedzieć się więcej z lektury tekstu Kasi.

Po trudach pracy w kolejnym roku pracy duszpasterskiej, pora na chwilę oddechu i odpoczynku. Wakacje to właśnie ten czas. Dla wielu będzie okazją do spotkania z Panem w pięknie przyrody i stworzonego świata, do odnowienia przyjaźni z Nim i pogłębienia relacji rodzinnych, z najbliższymi. W lipcu i sierpniu w parafii i w kościele będzie wakacyjny porządek, o którym wiele w ogłoszeniach parafialnych oraz w gablotach informacyjnych. Nie zabraknie dyżurów w konfesjonale i w kancelarii. Zmian ostatni dzwonek ogłosi koniec roku szkolnego i zapowie wakacje, pragnę serdecznie podziękować poszczególnym grupom i wspólnotom duszpasterskim, moim współbraciom jezuitom, Siostrom Felicjankom, dzieciom i młodzieży, nauczycielom i wychowawcom i wszystkim parafianom za codzienny trud budowania wspólnoty z Bogiem i między sobą. Dziękuję za każde poświęcenie, ofiarę i dobre słowo. Razem możemy wiele. Warto chcieć i angażować się.

Życzę Wam wszystkim dobrego wypoczynku i udanych wakacji. A po wakacjach znowu się spotkamy w Winnicy Pańskiej. Czeka nas Jubileusz 70-lecia naszej parafii. Rozpocznie się on w 2019 roku. Z racji jubileuszu ukaże się okolicznościowy, ilustrowany album, który przybliży nam w skrócie najważniejsze obrazki z życia naszej wspólnoty parafialnej. O wszystkich czekających nas uroczystościach jubileuszowych będziemy informować z wyprzedzeniem i na bieżąco. Jednakże już dzisiaj zachęcamy wszystkich naszych parafian i przyjaciół do wdzięczności Bogu za dar jakim jest parafia, świątynia, wspólnota. Zapraszamy też do włączenia się w proces codziennego wznoszenia duchowej świątyni. „Wysławiajcie Pana wszyscy jego słudzy, wyciągajcie ręce ku świątyni i wysławiajcie Pana. Pan, który stworzył niebo i ziemie, niech cie błogosławi i strzeże" (Ps 134).

O. Wiesław Kulisz SJ, Proboszcz

Redaguje Zespół: Jolanta Pakulska *jp@dataline.pl (red.nacz.);*
Jolanta Wroczyńska *jola.wroczynska@gmail.com;*
Wojciech Zagrajek wojtek.zzzz@wp.pl;
Jerzy Żydkiewicz; Zdjęcia: Zbigniew Kubisiak
Korekta: Katarzyna Jaworska, Dominika Jany

Domy Serca
Dzieło współczucia i pocieszenia

Dom Serca im. Świętej Rodziny

Karolina Jóźwiak, Simões Filho, Brazylia

Maj 2018

List nr 4

Szanowni, drodzy, kochani!

Serdeczne dzięki za każdy list, czy to wielkanocny, czy urodzinowy, za życzenia (filmik!) i za upominki, które ogromnie ucieszyły nie tylko mnie, lecz także nasze dzieciaki. Pani Aniu, Pani Ewo, Kasiu, Agato – jesteście wielkie! Każdy Wasz gest i modlitwa dają siłę, żeby pełniej żyć ta misja.

Garść wieści

Wraz z pierwszymi jesiennymi deszczami dobiegła końca misja Debory w naszym Domu Serca. Proszę o modlitwę w intencji jej nowych wyzwań – w pracy, na uniwersytecie, w rodzinie, która wkrótce założy. Zostałyśmy zatem we trzy – Florencia, Natalia i ja.

Wielkanocny czas przyniósł radość narodzin! 18 marca przyszedł na świat Leon, syn małżeństwa wolontariuszy mieszkających na Fazendzie, a 25 kwietnia – Arthur Gabriel, syn naszej przyjaciółki Priscili. Pamiętam doskonale w pierwszych tygodniach misji obawę, że dziewczyna usunie ciążę, żarliwie odprawioną nowennę do św. Tereski z Lisieux i prośby do Was o modlitwę w tej intencji. Teraz dzieciątko jest już na świecie – wielkie zadanie dla 15-letniej mamy i 18-letniego taty. Proście razem ze mną o cud narodzin – powstania prawdziwej rodziny z nierozważnych nastolatków, którzy zdecydowali wspólnie wziąć odpowiedzialność za to nowe życie.

Pamiętacie Eunice z poprzedniego listu? Jej mama odeszła w Wielki Poniedziałek. Córka pozostala z bólem straty, ale ze spokojem, że cierpienie dony Isabel dobiegło końca i że do ostatniej chwili była otoczona należytą opieką. Wspominałam też ostatnio o naszej wiernej przyjaciółce Lucimari. Po wielu tygodniach modlitw i negocjacji udało się przekonać ją, że warto wrócić do nauki. Fantastyczna ekipa z Luizą i Verą na czele przywraca godność i nadzieję osobom z niepełnosprawnościami, dając do ręki potężne narzędzie: edukację. Być może nasza przyjaciółka nie ukończyła żadnego fakultetu, lata zaniedbań i oczywiste opóźnienie umysłowe zrobiły swoje, jednak nie w tym rzecz. Wystarczy spojrzeć na jej rozpromienioną twarz, kiedy wychodzi ze szkoły, zawadiacko pozdrawiając kolegów z klasy i pracowników – pamiętając o naszych łzach radości i o jej łzach przerażenia, gdy towarzyszyliśmy jej po raz pierwszy – żeby się upewnić, że było warto.

Prawdziwa radość

Niekoniecznie ma postać wybuchów śmiechu. To raczej przemożne ciepło na sercu, duma z osiągnięć drogiej nam osoby, fala nadziei, która pozwala spojrzeć z ufnością w przyszłość. Takie właśnie uczucie towarzyszy mi za każdym razem, gdy

widzę Lucimari w szkolnym mundurku i Priscile karmiaca przeurocze niemowlę. Takie było też urodzinowe spotkanie z Irene.

1 maja skończyła 36 lat, a wyglada mniej wiecej na 50. "Jesteście moimi jedynymi przyjaciółmi" – po ulicach naszej dzielnicy chodzi z własnym termosem, bo – jak mówi – tylko w Domu Serca może liczyć na kubek kawy. Jej historia jest niezwykle bolesna. Choroba psychiczna w konsekwencji wypadku nie pozwoliła jej wychować sześciorga z siedmiorga dzieci. Żyje w skrajnym ubóstwie. Czasem zapomina wziąć prysznic lub po prostu świadomie z niego rezygnuje – nie ma ochoty dalej żyć. Jej powodem do dumy i przyczyną ogromnego cierpienia jest najstarsza córka, kto obraca się w najgorszym możliwym towarzystwie. Na początku trochę się bałam Irene i jednocześnie byłam jej wdzięczna – jako jedynej osobie z dzielnicy, która mogłam zrozumieć (zawsze sylabizuje i zawsze za głośno). Następnie nie rozumiałam, dlaczego moje "starsze siostry" ze wspólnoty żywią do niej taka sympatie. W dniu urodzin chciałam zaprosić ją na obiad, ale nie zastałam jej w domu. Wolną godzinę między posiłkami a modlitwą różańcową chciałam wykorzystać na adorację. Mniej więcej po 45 minutach usłyszałam donośne "oi de casa!" dobiegające z okna. Niemalże wybiegłam z kaplicy na powitanie Irene. Wszystko we mnie skakało z radości – zupełnie jakbym spotkała się z najlepsza, od lat niewidzianą przyjaciółką. Nie miałam jej wiele do zaoferowania – odgrzane na szybko jedzenie, na deser Ptasie Mleczko, serdeczny uścisk i uśmiech, który nie chciał zejść z moich ust. Irene nie zabawiła długo, nie przyjęła zaproszenia do odmówienia różańca ("nie lubię się modlić"), ale tych kilka chwil przyjaźni wystarczyło, żeby zdominować mój cały tydzień. Nie wiedziałam, jak zawrzeć w słowach ten nieoczekiwany wybuch radości ze spotkania, aż natrafiłam na te słowa:

Duch Święty łączy nas w komunii z każdym człowiekiem. Pomaga nam rozpoznać w sobie braci. Być może jest nadal dość niezdarne wyrażanie tej miłości, być może jeszcze daleko mi do zrozumienia wszystkich niuansów kultury moich przyjaciół, ale ich kocham. I ta miłość nie jest niczym innym, jak – znajdującą wyraz w moim człowieczeństwie – miłością Chrystusa do nich. Spotkanie z nimi, nawet najbardziej niepozorne, odbywa się na poziomie serca. I z tego właśnie powodu spotkanie to przynosi niezmierny owoc: radość, odrodzenie nadziei, pocieszenie. Za każdym razem to Nawiedzenie! Swego rodzaju Pięćdziesiątnica!

o. Thierry de Roucy

NEOJIBA

Pod egzotycznie brzmiącym skrótem kryje się 10 lat pracy i setki dzieciaków, którym pasja i talent muzyczny otworzyły okno na świat. Już drugi raz miałam zaszczyt i przyjemność uczestniczyć w koncercie dziecięcych i młodzieżowych orkiestr stanu Bahia, czas wreszcie o tym opowiedzieć. Ana Clara (wiolonczelistka), Jamile (skrzypaczka), Leilane (kontrabasistka) – nasze nastoletnie przyjaciółki, które wybitnie odbiegają od tutejszej normy. Co prawda żyją równie skromnie, jak ich rówieśnicy i sąsiedzi. Jednak dzieci, nieuporządkowanych związków, nałogów, wagarów – brak; determinacji i pracowitości, aspiracji, talentu – tych mają w nadmiarze. Codziennie po lekcjach zostają w szkole – uczą się solfeżu, doskonalą technikę na instrumencie, a to wszystko po to, aby 2 razy w tygodniu spotkać się na próbie całą orkiestra, w ramach państwowego programu nauki muzyki. Odczuwam lekki zawrót głowy, kiedy Ana Clara rozemocjonowana opowiada o swojej idolce, Jaqueline Du Pré, palce lewej ręki wędrują po niewidzialnych strunach, za ścianą śpi totalnie nietrzeźwy tata, a nieopodal jej mama sprząta ulice.

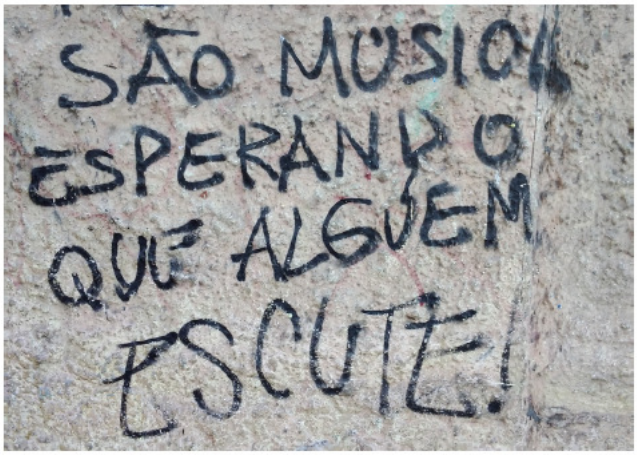

Ludzie to muzyka, ktora czeka, az ktoś posłucha (znalezione na murze w Salvadorze)

2 miesiące temu Ana Clara dołączyła do Orkiestry Castra Alvesa (OCA) i 3 maja zadebiutowała na scenie. W programie Verdi i Holst, Bach, Schumann, Revueltas, Guarnieri, Giastera. Ta widownia – przede wszystkim rodziny i znajomi młodych muzyków – która nagrywała wszystko na komórkach, wcinała chipsy, przysypiała w połowie koncertu fortepianowego i klaskała między częściami, na jeden moment zamarła w zachwycie. Kiedy Ricardo Castro, założyciel i szef programu, wykonał Sonatę Księżycową specjalnie dla swojej współpracownicy, która zdobyła prestiżowe stypendium w Niemczech. Wtedy na własne oczy i uszy przekonalam sie, jak wielka jest siła muzyki! (lub Beethovena, jak kto woli). Być może

to zabrzmi pompatycznie, ale ci młodzi ludzie to przyszłość naszej dzielnicy i tego kraju. Sa zdolni i gotowi swój talent, czas poświęcić, aby powstała sztuka. I tworzyć ją wspólnie, bo taka jest najpiękniejsza i najbardziej wartościowa. Ubóstwo materialne nie ogranicza ich horyzontów, poniewaz sa bogaci wewnętrznie: wrazliwosc w polaczeniu ze zdecydowanym charakterem w życiu dorosłym zaprowadzi ich, gdzie tylko zechcą.

W listopadzie egzaminy końcowe, decydujące dla kandydatów na wyższe uczelnie. Ana Clara już przystąpiła do nauki, między próbami orkiestry, oczywiście. Jeszcze nie zdecydowala, czy bedzie zdawać na medycyne, czy na inżynierię.

Amor é tudo

Pewnego wieczoru doczekaliśmy się nowego kawałka cementu przed wejściem do naszego domu. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy następnego dnia na tym chodniku odkryliśmy wydrapany napis: "AMOR É TUDO" ("Miłość jest wszystkim"). Krótkie dochodzenie pozwoliło ustalić, że sprawca jest nieznany nam mężczyzna, który wiele lat temu, jako dziecko, był częstym gościem Domu Serca.

Sześć miesięcy misji, zmęczenie, całe dnie w deszczu, beznadziejne położenie niektórych przyjaciół i bezskuteczność naszych starań – są chwile, kiedy warto wrócić do pytania, po co i dlaczego tutaj jestesmy. Na szczęście nasi przyjaciele znaja odpowiedź nawet lepiej niż my.

Domy Serca to powrót do miłości.

To powrót do dzieciństwa i jego pytań: pytań o sens, pytań "dlaczego".

"Mamo, dlaczego mam rękę? Mamo, dlaczego mam oczy? Dlaczego zrobiłem magistra z ekonomii?" "Mój mały, dlatego zeby kochac..."

Tu w kaplicy każdego Domu Serca, pośród krzyków dzieci, z dala od uczelni i seminariów,

dokonuje się największych odkryć: poza miłością nic nie ma sensu, ktory nie bylby ulotny.

o. Thierry de Roucy

Pozdrawiam serdecznie, dziekuje za modlitwę i pamiętam w modlitwie!

NASZA METROPOLIA

W Polsce mamy czternaście metropolii. Kto pełni władzę w prowincji kościelnej? Jaka jest historia metropolii w Polsce, poczynając od X wieku? O tym w tekście poniżej.

Metropolia to prowincja kościelna obejmująca kilka diecezji oraz archidiecezję. Stolicą metropolii jest równocześnie stolica archidiecezji. Zwierzchnikiem metropolii jest metropolita, który jest jednocześnie arcybiskupem ordynariuszem archidiecezji leżącej w granicach metropolii. Najstarszą w Polsce metropolią jest metropolia gnieźnieńska powołana w 1000 roku. Drugą została metropolia w Haliczu utworzona w 1376 r., następną utworzono w 1783 r. w Mohylewie dla diecezji zabranych Polsce, a w 1818 r. utworzono w Warszawie metropolię warszawską dla Królestwa Polskiego.

Skutkiem odbywającego się w 1815 r. w Wiedniu kongresu zamykającego epokę napoleońską było utworzenie Królestwo Polskie z ziem byłego Księstwa Warszawskiego. Po krótkich rokowaniach Rosji ze Stolicą Apostolską w 1818 r. została utworzona metropolia warszawska, obejmująca swym zasięgiem Królestwo Polskie i Wolne Miasto Kraków .

Obecnie mamy 14 metropolii – gnieźnieńską, krakowską, warszawską, wrocławską, białostocką, częstochowską, gdańską, katowicka, lubelską, łódzką, poznańską, przemyską, szczecińsko-kamieńską i warmińską. Obecnie naszym metropolitą jest ksiądz kardynał Kazimierz Nycz.

Wojciech Zagrajek

ŚW. URSZULA – KU WYŻYNOM - O ŚW. STANISŁAWIE KOSTCE

Św. Stanisław Kostka, patron polskiej młodzieży, także dziś powinien być wzorem do naśladowania dla najmłodszych Polaków. Jego słowa i przykład pouczają, że warto przeżyć młodość, służąc Bogu.

Oto tytuł przedstawienia kinematografu, które ściągało tłumy podczas Kongresu Katolickiego na cześć św. Stanisława Kostki, 28, 29 i 30 sierpnia br., w 200. rocznicę kanonizacji tego św. młodzieniaszka, rodaka naszego i patrona naszej młodzieży.

Drogie nasze dzieci, niech i „Dzwonek św. Olafa" wam wydzwoni dziś te słowa: „Ku wyżynom"! Tak, dzieci drogie, ku wyżynom, za przykładem św. Stanisława Kostki. On dziś woła młodzież polską, by szła za Nim do góry, ku niebu, ku Bogu; On nam wskazuje drogę: nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu i miłość do Maryi, Matki naszej, miłość bliźniego do ostateczności. On woła dziś głośno, bo chciałby bronić młodzież naszą przed tymi zatrutymi hasłami świata: „używać życia póki czas", „trawić młodość w rozkoszach – aż się strawi". On przeciwstawia chęci używania to nieustanne dążenie: „Wyżej, sursum corda! Jam nie stworzony dla rzeczy ziemskich, ale dla niebieskich, toteż tymi, a nie tamtymi chcę się zajmować".

By Polskę podźwignąć, potrzeba dusz o orlich skrzydłach, dusz gardzących wszystkim, co niskie, wyrywających się do wyżyn cnót.

Dziś, niestety, mało dusz, które sobie mówią: jestem dla nieba stworzona, a nie dla ziemi, a jeszcze mniej dusz, które by w życiu swoim według tej prawdy postępowały. Świat ciągnie, ziemia nęci, a niebo zbyt wysoko, o nim tak łatwo się zapomina! A swoją drogą, jeżeli, dziecko, szukasz szczęścia, jeżeli szukasz pokoju, tak – nawet, jeżeli szukasz wielkości prawdziwej, czy prędzej, pewniej to znajdziesz, żyjąc dla świata? Czy może swoją drogą prędzej u Boga znajdziesz to, za czym całe twe młode jestestwo tęskni?

Św. Stanisław cierpiał więcej, niż zwykle w tym młodocianym wieku się cierpi, cierpiał prześladowanie okrutne, złe obchodzenie się ze strony brata i nauczyciela, a przecież jaki był szczęśliwy w Bogu, w zachwycie miłości ku Jezusowi, któremu całe swe niewinne serce oddał!

Św. Stanisław zmuszony był uciekać, o wyżebranym chlebie dążyć do Rzymu, by móc iść za swoim powołaniem, ścigany jakby złoczyńca, ale dusza jego opływała w świętym Bożym pokoju.

„Jam nie stworzony dla rzeczy ziemskich, ale dla niebieskich, toteż tymi, a nie tamtymi chcę się zajmować."

Św. Stanisław, żebrakiem wzgardzonym dla miłości Jezusa, a dziś wywyższony na ołtarzach naszych i hołd mu oddają wielcy i mali. Przed jego obrazem klękali i królowie nasi, i hetmani, wołając o pomoc dla zagrożonej Ojczyzny, klękali i kmiotkowie i prostacy, wyciągając swe ręce i błagając o pomoc w cierpieniach i krzyżach.

Bądź tego pewna, dziecino, że prawdziwe szczęście, prawdziwy pokój, prawdziwą wielkość znajdziesz tylko w Bogu, żyjąc nie dla ziemi, ale dla nieba, nie grzebiąc się w piasku ziemskim jak kura, ale wznosząc się wysoko ku słońcu jak orzeł, którego rozkoszą przebywać wysoko ponad tą biedną ziemią. „Z wysokości świat na dole małym się wydaje, dlatego zawsze wolę swe nadziemskie kraje". Niech się tobie, dziecino, ten świat z wysokości Bożych myśli widziany, małym wydaje, bo dusza twa rwała się do wyżyn.

Patrz, dziecino, Polska, nasza dzisiejsza Polska ukochana taka biedna. By ją podźwignąć, potrzeba dusz o orlich skrzydłach, dusz gardzących wszystkim, co niskie, wyrywających się do wyżyn cnót. Któż jej da takie dusze, zdolne porywać ją za sobą w tym wzlocie do góry? Któż – jeśli nie młodzież, młodzież o gorącym sercu, o wzniosłych ideałach, młodzież, która dla Jezusa gotowa na wszelkie poświęcenia, na zapomnienie o sobie?

Czy wy, dzieci nasze, olafitki nasze, zrozumiecie to wołanie naszej Ojczyzny: „Więcej Stanisławów potrzeba i wyratuje Bóg tonącą Ojczyznę, i Polska, Królestwo tej jasnej, cudnej Niepokalanej, którą Stanisław z taką czułością nazywał Matką swoją, znów będzie wielka pomiędzy narodami, przedmurzem chrześcijaństwa, spełni swe święte posłannictwo walki dla idei Chrystusowej, walki dla Matki naszej, Kościoła katolickiego – *Polonia semper fidelis – in aeternum* – co daj nam Boże dla dobra Ojczyzny, dla dobra dusz polskich!

Dzwonek, 10. Październik, (3)1926 nr 4

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

Fot. Z.Kubisiak

PIKNIK PARAFIALNY

W niedzielę 10 czerwca odbył się kolejny piknik parafialny. Pomimo upalnej pogody uczestniczyło w nim liczne grono parafian i przyjaciół. Jak zwykle było wiele atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

W niedzielę 10 czerwca wielu z nas uczestniczyło w trzeciej już edycji naszego pikniku parafialnego. Tym razem świętowaliśmy wspólnie jubileusz 100-lecia odzyskania niepodległości pod hasłem „100 lat Polsko!". Dzięki gościnności Zespołu Szkół Odzieżowych, Fryzjerskich i Kosmetycznych oraz OSIR Mokotów mogliśmy kolejny raz skorzystać z zacienionego terenu zielonego przy Orliku na ul. Kazimierzowskiej.

Słuchając wielu głosów osób uczestniczących piknik był bardzo udany i przede wszystkim był dobrze dopasowany do naszych lokalnych potrzeb. Uczestników było trochę mniej niż w poprzednich latach ale duża część została do końca obserwując z autentycznym zainteresowaniem atrakcje prezentowane na scenie i poza nią. Udało nam się zbudować dobrą, gościnną i radosną atmosferę.

Piknik był prowadzony przez doświadczoną już Lidię, ale i debiutującego Witolda. Para na scenie wspaniale się uzupełniała i bardzo płynnie przeprowadziła nas przez program pikniku.

Wśród wielu atrakcji należy wymienić koncert Promyków Miłosierdzia, pod kierownictwem Siostry Klaudii, który wspaniale wprowadził nas we właściwą patriotyczną atmosferę.

Część chóru parafialnego, która wystąpiła pod nazwą „Szczepan na urlopie" przedstawiła bogaty repertuar patriotyczny, ale i rozrywkowy. Wśród pieśni śpiewanych przez chór był utwór specjalnie skomponowany na nasz piknik przez panią Ewę Wawrzyniak - dyrygenta chóru.

Poza doznaniami muzycznymi mieliśmy również chwilę refleksji i obcowania z twórczością naszych wielkich poetów. Salonik literacko-muzyczny wspaniale przygotował Pan Jerzy Żydkiewicz. Dzięki aktorskiej recytacji fragmentu "Pana Tadeusza" łatwiej było nam rozpocząć wspólnego Poloneza.

W trakcie pikniku prowadziliśmy quiz historyczny, który cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Zadawaliśmy nie zawsze proste pytania związane z okresem odzyskiwania niepodległości.

Bardzo dobrym pomysłem okazała się loteria fantowa. Każdy los wygrywał. Wśród fantów były różne przedmioty przyniesione charytatywnie przez naszych wolontariuszy. Loteria miała bardzo duże wzięcie szczególnie wśród najmłodszych.

Poza doznaniami duchowymi mogliśmy posilić się przy grillu dzięki firmie cateringowej „Niebo w gębie" a dzięki szczodrości i talentom kulinarnym naszych parafianek tak jak w zeszłym roku częstowaliśmy naszych uczestników wspaniałymi domowymi wypiekami.

Piknik był efektem wielu tygodni współpracy wolontariuszy, którzy poświęcili swój prywatny czas. To dzięki pomysłom i zaangażowaniu tej grupy piknik mógł nabrać właśnie taką formę.

Reprezentując grupę wolontariuszy pracujących nad piknikiem w tym roku chciałbym jednak przede wszystkim podziękować Ojcu Proboszczowi za stworzenie dla nas wspierającego otoczenia w parafii i za to, że był z nami przez cały ten czas przygotowań.

KZ

Fot. Z.Kubisiak

„100 LAT, POLSKO!"

Pod tym hasłem odbył się tegoroczny, trzeci już, parafialny piknik rodzinny. Tym razem wyśmienitej zabawie towarzyszyła refleksja nad stuleciem odzyskania niepodległości przez naszą ojczyznę.

„Sto lat" to życzenia, które składamy tym, na którym nam zależy: bliskim, przyjaciołom, znajomym. Dlatego dziś winszujemy Polsce w setną rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Również nasz parafialny piknik stał się okazją do świętowania tego pięknego jubileuszu.

Choć impreza rozpoczęła się tuż po dwunastej, zaraz po uroczystej mszy świętej, już prawie godzinę wcześniej pojawiały się na boisku przy Zespole Szkół Odzieżowych, Fryzjerskich i Kosmetycznych nr 22 pierwsze osoby, czekające z niecierpliwością na rozpoczęcie pikniku czy zaciekawione ostatnimi przygotowaniami, czynionymi przez naszych wolontariuszy. Zatem, gdy tylko na scenie pojawił się Ojciec Proboszcz, aby uroczyście otworzyć wydarzenie, goście ruszyli, by wziąć udział w piknikowych atrakcjach.

A było ich w tym roku co niemiara! Każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie: występy artystyczne, quiz historyczny, warsztaty, a dla najmłodszych zabawy i sport.

Najpierw scenę zawojowała nasza schola Promyki Miłosierdzia. Okazało się, że świetnie odnajduje się ona w repertuarze patriotycznym, podobnie jak chór parafialny, który z kolei zaskoczył nas także programem rozrywkowym. Kto spodziewał się po chórze wyłącznie podniosłych utworów, ten mógł być – oczywiście miło! – zaskoczony.

Centralnym punktem programu był, jak co roku, odtańczony wspólnie polonez. Tym razem miał on jednak wyjątkową oprawę: dzięki niezastąpionemu panu Jerzemu Żydkiewiczowi rozpoczęliśmy go wersami z Pana Tadeusza. Ten i inne fragmenty polskiej poezji prezentowane w ramach saloniku literacko-muzycznego wprowadziły nas w to, co w dziedzictwie polszczyzny najpiękniejsze.

Znawcy naszych ojczystych dziejów mogli wykazać się swoją wiedzą w quizie historycznym. Nagrody były oczywiście patriotyczne, a to dzięki programowi Niepodległa, który przekazał nam przygotowane specjalnie na stulecie niepodległości gadżety. Nie tylko laureaci konkursu, lecz także ci, którym nie udało się zdobyć nagrody, mogli natomiast być pewni sukcesu w loterii fantowej. Tu każdy los wygrywał!

Po tylu przygodach dobrze było posilić się kiełbasą z grilla od firmy Niebo w gębie (nazwa mówi sama za siebie!) i ciastem, upieczonym przez niezawodne panie z Akcji Katolickiej. Kto nie spróbował, niech żałuje! A, wzmocniwszy nadwątlone siły, można było znów ruszyć do uczestnictwa w piknikowych atrakcjach. Dzieciaki mogły poszaleć na dmuchanej zjeżdżalni, nauczyć się robić zwierzęta z balonów czy kaligrafować patriotyczne hasła, zaś wykonywania wianków w barwach narodowych mogli spróbować także ci trochę starsi. Było też stanowisko z żółwiami, o których porywająco opowiadał Filip. A kto znów zgłodniał, mógł sięgnąć tym razem po popcorn.

Tymczasem na scenie prezentowały się kolejne grupy: panie z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Bluszcz" pokazały i opowiedziały, jak ubierały się nasze prababcie u zarania II Rzeczypospolitej, a panów z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Parasol" mogliśmy zobaczyć w mundurach powstańczych z roku 1944.

Ci, którzy po tym wszystkim poczuli się spragnieni, mogli zaczerpnąć wody, dostarczonej nam przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w specjalnych foliowych woreczkach. Pogoda była piękna, słońce świeciło niczym w środku lata, ale przed przegrzaniem chroniły nas drzewa obok boiska i właśnie woda. Jeśli ktoś miał jeszcze wątpliwości, że schłodzona warszawska kranówka jest świetnym rozwiązaniem na upały, z pewnością po pikniku zmienił zdanie.

A, ponieważ wszystko, co miłe, mija szybko, ani się obejrzeliśmy, a już zbliżała się szesnasta i Ojciec Proboszcz dziękował ze sceny wszystkim uczestnikom i organizatorom wydarzenia.

Mnie także pozostaje w imieniu komitetu organizacyjnego III Parafialnego Pikniku Rodzinnego „100 lat, Polsko!" serdecznie podziękować wszystkim za obecność, pomoc i zaangażowanie. I, mamy nadzieję, do zobaczenia za rok!

Katarzyna Jaworska

PIELGRZYMKA DO GIETRZWAŁDU

Tradycyjnie wyruszyliśmy na parafialną pielgrzymkę. Tym razem naszym celem było Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, miejsce jedynych uznanych przez Kościół objawień Maryjnych,

Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej jest jednym z kilkunastu ośrodków kultu Maryi na świecie (i jedynym, jak do tej pory, w Polsce), które Kościół mocą swojego autorytetu uznał za miejsce Jej autentycznych objawień. Parafialna pielgrzymka do tego łaskami słynącego zakątka, położonego między Olsztynem a Ostródą, była więc tylko kwestią czasu.

Rankiem 16 czerwca br. spod parafii św. Szczepana wyruszył autokar wypełniony po brzegi parafianami i przyjaciółmi naszej parafii. Podróż rozpoczęliśmy modlitwą, śpiewając Godzinki. Ojciec Proboszcz, który przewodniczył pielgrzymce, zapoznał nas z czytaniami liturgicznymi przeznaczonymi na ten dzień, a następnie opatrzył je ciekawym komentarzem, zachęcając każdego z nas do refleksji nad życiowym powołaniem. Ojciec Wiesław przybliżył nam także historię Gietrzwałdu oraz objawień maryjnych sprzed 141 lat, które miały miejsce w tej maleńkiej wsi na Warmii. Matka Boża nawiedzała Gietrzwałd od 27 czerwca do 16 września 1877 roku, ukazując się w tym czasie w sumie 160 razy i przemawiając do tamtejszej ludności po polsku, w gwarze warmińskiej (ziemie te znajdowały się wówczas pod zaborem pruskim). Głównymi wizjonerkami

Fot. T.Górska

były: trzynastoletnia Justyna Szafryńska i dwunastoletnia Barbara Samulowska. Obie wywodziły się z niezamożnych rodzin. Przez blisko trzy miesiące dziewczynki dostępowały objawień Najświętszej Maryi Panny, której postać ukazywała się na klonie rosnącym nieopodal kościoła. Co więcej, w trakcie objawień Justyna i Basia, kierowane duchowo przez ówczesnego proboszcza parafii, ks. Augustyna Weischela, wielokrotnie nawiązywały rozmowę z Maryją, a za ich pośrednictwem zostały przekazane ludziom liczne prośby i apele Matki Bożej, z których najważniejsze jest wezwanie do codziennej modlitwy różańcowej. Również i my, zbliżając się do celu naszej autokarowej pielgrzymki, odmówiliśmy wspólnie Różaniec i Litanię

ciąg dalszy na stronie 14

PIELGRZYMKA ... *ciąg dalszy ze strony 13*

Loretańską, a śpiewem znanych pieśni maryjnych staraliśmy się przygotować nasze serca na spotkanie z naszą Królową i Matką oraz z Jej Synem.

Przez cały dzień towarzyszyła nam piękna pogoda i taka też przywitała nas w samym Gietrzwałdzie. Po wyjściu z autokaru naszym oczom ukazał się wspaniały widok – niewysokie, porośnięte bujną zielenią pagórki, malowniczo okalają gietrzwałdzką bazylikę i przynależące obiekty, współtworząc z nimi przepiękną sanktuaryjną przestrzeń.

O 10:30 uczestniczyliśmy wraz z innymi grupami pielgrzymów w Eucharystii.

Fot. T.Górska

Po Mszy świętej udaliśmy się do Źródełka, które zaistniało w Gietrzwałdzie jeszcze przed objawieniami, a zostało pobłogosławione przez Matkę Bożą właśnie podczas objawień. Od tamtej pory pielgrzymi przybywający do Gietrzwałdu cierpliwie ustawiają się w długiej kolejce po to, by napić się wody lub napełnić nią butelki, które następnie zabierają do swoich domów.

Po wizycie przy Źródełku udaliśmy się na szlak Drogi Krzyżowej, zatrzymując się na dłużej przy każdej kapliczce z rzeźbami autorstwa Jana Stępkowskiego. A wszystko to na łonie warmińskiej przyrody, którą można było podziwiać, kontemplując jednocześnie rozważania Ojca Proboszcza do poszczególnych stacji.

Następnie mogliśmy cieszyć się wspólnym posiłkiem, który spożyliśmy w Domu Pielgrzyma. Po obiedzie, w ramach czasu wolnego, każdy miał możliwość udania się na indywidualną modlitwę, spacer lub odwiedzenia miejscowych sklepików z pamiątkami i dewocjonaliami.

O 14:00 mieliśmy umówione spotkanie z przewodnikiem miejsca, czyli z jednym z braci ze zgromadzenia Kanoników Regularnych Laterańskich, którzy na co dzień posługują w gietrzwałdzkim sanktuarium. Brat zakonny zapoznał nas z wydarzeniami, jakie towarzyszyły objawieniom Matki Bożej. Spotkanie to odbywało się przy kapliczce z figurą Maryi, wzniesionej niegdyś na Jej prośbę, tuż przy kamieniu upamiętniającym miejsce objawień.

Godzinę później uczestniczyliśmy w modlitwie Koronką do Bożego Miłosierdzia, odprawianej w bazylice. Korzystając z pozostałego czasu wolnego, część z nas udała się do klimatycznej Karczmy Warmińskiej, rekomendowanej przez Ojca Proboszcza, w której można było zakosztować aromatycznej kawy i smacznego deseru oraz obejrzeć unikalną kolekcję regionalnych przedmiotów codziennego użytku, którymi dawniej posługiwali się mieszkańcy Warmii i Mazur.

Popołudniową porą udaliśmy się w podróż powrotną. Ożywieni Duchem wiary, w radosnych nastrojach wracaliśmy do domów, śpiewając kolejne pieśni na chwałę Bożą, z wdzięczności za sobotni czas, który było nam dane razem przeżyć.

Tak urokliwe miejsce, jakim jest Gietrzwałd, napawa duchem modlitwy, nadziei i Bożej miłości. To, co cieszy najbardziej, to świadomość, że pomimo powrotu do Warszawy, miejsce to zapisało się w naszej pamięci i w naszych sercach, a przy najbliższej okazji z radością udamy się tam ponownie, by po raz kolejny doświadczyć spotkania z Matką, która prowadząc nas do swego Syna, pragnie nieustannie wypraszać dla nas łaski nieba.

MŻ

Fot. JP

NA NIEPOKALANIE POCZĘTA
CHCĘ ABYŚ
W TYM MIEJSCU STAŁ
KLON,
NA KTÓRY M OBJAWIŁA SIĘ
MATKA BOŻA
27.06 - 16.09. 1877 r.

MIEJSCE OBJAWIEŃ M. BOŻEJ
ŚWIĘTSZA M
NIEPOKALANIE

Fot. JP

U ŚW. SZCZEPANA ... DAJĘ CI SŁOWO!

Od ponad roku w naszym domu parafialnym odbywają się spotkania grupy wspierającej osoby z zaburzeniami mowy. Jej członkowie ubogacają naszą wspólnotę i są żywym znakiem działania Słowa.

Od kwietnia 2017 roku poniedziałkowe popołudnia w sali Świętej Rodziny w domu parafialnym przebiegają pod hasłem dawania słowa … Słowa, które nierzadko wypowiadane jest z dużym trudem i wysiłkiem, a to dlatego, że jego autorami są osoby po różnego rodzaju incydentach neurologicznych, skutkujących zaburzeniami mowy oraz utratą takich umiejętności, jak czytanie, pisanie czy liczenie.

„Daję Ci Słowo" to nazwa grupy, która powstała z myślą o osobach z trudnościami w komunikowaniu się, mieszkających zarówno na terenie naszej parafii, jak i poza jej granicami. Spotkania mają na celu przełamywanie barier w mówieniu, odbudowę utraconych sprawności językowych i komunikacyjnych, wspieranie osób z zaburzeniami mowy, a także pomoc ich bliskim i opiekunom. Większość uczestników grupy to osoby po udarze mózgu lub nawet po kilku udarach.

„Daję Ci Słowo" to nazwa grupy, która powstała z myślą o osobach z trudnościami w komunikowaniu się.

Zaburzenia mowy i języka (w tym także czytania i pisania), występujące po udarze, przybierają postać afazji i/lub dyzartrii. Co kryje się pod tymi tajemniczo brzmiącymi nazwami? Z naukowego punktu widzenia afazja jest „zaburzeniem mowy występującym u osób, które doznały uszkodzenia mózgu w okolicach odpowiedzialnych za czynności mówienia (u osób praworęcznych zlokalizowane są one zwykle w lewej półkuli, u leworęcznych – w lewej lub w prawej). Współtowarzyszy niedowładom i innym zaburzeniom, powstałym na skutek uszkodzenia mózgu, którego przyczyną mogą być między innymi: udary, tętniaki, guzy mózgu, urazy mechaniczne (wypadki komunikacyjne), proces starzenia się" (Panasiuk 2008). Głównymi objawami afazji są: trudności w nazywaniu przedmiotów i zjawisk, opuszczanie lub zniekształcanie słów (przestawianie głosek bądź wymiana głosek na inne), omówienia, niemożność zbudowania sensownych zdań, zaburzenia artykulacji, a także trudności w rozumieniu treści wypowiedzi.

Z kolei dyzartria to zespół zaburzeń oddechowo-fonacyjno-artykulacyjnych, spowodowanych uszkodzeniem struktur mózgowych oraz dróg nerwowych sterujących funkcjami mięśni narządów mowy. Dyzartrię charakteryzuje przede wszystkim: płytki oddech, słaby głos (zmienny w natężeniu i wysokości), nieprawidłowa realizacja głosek, sylab, wyrazów, spowodowana obniżoną kontrolą czuciową, zaburzenia połykania. W odróżnieniu od afazji, której istotą są dysfunkcje językowe, dyzartria jest zaburzeniem czynności mówienia w aspekcie ruchowym, realizacyjnym.

Co ważne, wyróżnia się wiele typów afazji i dyzartrii, w zależności od lokalizacji, rozległości i intensywności uszkodzeń, a także od objawów, jakie wywołują. Niekiedy zdarza się, że oba zaburzenia – afazja i dyzartria – współwystępują ze sobą.

Tą krótką charakterystyką poudarowych zaburzeń mowy zaledwie dotykam istoty problemu, który, jak wszyscy widzimy, jest bardzo złożony i z pewnością nie da się go uchwycić na kartach jednego artykułu. Przybliżając jednak teoretyczne ujęcie tych zagadnień, pragnę zaakcentować, jak bardzo zróżnicowana, a przez to wewnętrznie bogata i piękna, jest nasza grupa. Każdy jej uczestnik prezentuje bowiem nieco inny typ zaburzeń mowy, wszystkich jednak łączą problemy w komunikowaniu się i, co najważniejsze, wspólny cel: dążenie do przezwyciężania tych trudności. Temu właśnie służą poniedziałkowe spotkania przy naszej parafii. Większość uczestników grupy „Daję Ci Słowo" uczęszcza na cotygodniowe zajęcia logopedyczne, prowadzone przeze mnie w jednej z warszawskich przychodni. Tam ćwiczę z każdym indywidualnie, wykorzystując do pracy specjalistyczne narzędzia

ciąg dalszy na stronie 18

U ŚW. SZCZEPANA ... *ciąg dalszy ze strony 17*

dydaktyczne i programy komputerowe. Stanowi to podstawę terapii logopedycznej osób chorych neurologicznie, zwłaszcza w początkowej fazie zdrowienia. Jednak już po kilku wizytach Pacjenci przyzwyczajają się do „bezpiecznych warunków" panujących w gabinecie logopedycznym i kontakt z terapeutą nie stanowi odtąd większego wyzwania. Regularnie odbywane zajęcia pomagają co prawda uzyskać poprawę w zakresie mówienia, czytania i pisania, ale wciąż w niewielkim stopniu przekłada się to na codzienne funkcjonowanie Pacjentów. Podczas robienia zakupów, załatwiania spraw w urzędzie czy w czasie rozmów z sąsiadami, znajomymi, tracą pewność siebie, krępują się swoich trudności w mówieniu, a – co najbardziej przykre – dość często spotykają się z niezrozumieniem ze strony społeczeństwa, brakiem cierpliwości, pospieszaniem czy wręcz z sugestiami, że chyba coś jest z nimi nie tak… Wywołuje to w tych osobach poczucie ogromnego dyskomfortu, a to z kolei przeradza się w stres, który przy każdej nadarzającej się sytuacji komunikacyjnej (w sklepie, na ulicy czy w rozmowie telefonicznej) nakazuje im wycofywać się z nawiązywania konwersacji. Te doświadczenia sprawiają, że osoby, które jeszcze do niedawna były całkowicie akceptowane przez społeczeństwo, aktywne zawodowo, czasem biegle władające kilkoma językami, tracą nagle chęć inicjowania rozmów, unikają spotkań towarzyskich, zrywają stare znajomości i zamykają się w czterech ścianach, ograniczając swoje werbalne kontakty jedynie do rozmów z najbliższymi i z logopedą. Mówiąc krótko, opuszczone w swej chorobie i nierozumiane przez otoczenie, same również alienują się i odsuwają na margines życia społecznego. Stąd potrzeba organizowania spotkań grupowych, które w Polsce nadal jeszcze stanowią rzadko spotykaną formę terapii dla osób z zaburzeniami mowy. A niewątpliwie zajęcia w grupie są bardzo skutecznym dopełnieniem terapii indywidualnej.

Grupa „Daję Ci Słowo" to wspólnota wspaniałych osób, których koloryt i różnorodność wynikają nie tylko z różnego typu trudności komunikacyjnych, ale przede wszystkim objawiają się w bogactwie charakterów, talentów, temperamentów i wrażliwości. Nasze zajęcia odbywają się w przyjaznej i rodzinnej atmosferze. Wśród uśmiechu, żartów, przy kawie, herbacie i ciastku, zapominamy o strapieniach i dolegliwościach. Na chorobę staramy się spoglądać z nieco innej perspektywy niż do tej pory. Staje się ona dla nas przyczynkiem do poniedziałkowych spotkań, za którymi wszyscy tęsknimy i na które z niecierpliwością czekamy. A to zupełnie zmienia podejście do wielu spraw i dzięki takiemu właśnie nastawieniu oraz dzięki świadomości, że nie jesteśmy w chorobie sami, o wiele łatwiej podejmuje się codzienne wyzwania.

Jak wyglądają nasze zajęcia? Gramy w kalambury, śpiewamy piosenki, rozwiązujemy zadania, mające na celu usprawnianie funkcji językowych. Czasem pracujemy w parach, innym razem w kilkuosobowych grupkach. Ćwiczymy praktyczne umiejętności, takie jak: planowanie i robienie zakupów, zamawianie potraw w restauracji, posługiwanie się pieniędzmi. Chcąc umożliwić wszystkim trening tych sprawności w realnych warunkach, organizujemy wspólne wyjścia

do teatru, kawiarni czy pizzerii, gdzie każdy ma szansę pokonywać trudności komunikacyjne przy wsparciu pozostałych członków grupy. Niekiedy nasze zajęcia przybierają nieco sentymentalną i nostalgiczną nutę, na przykład podczas wspólnego oglądania zdjęć z dzieciństwa, kiedy to próbujemy rozpoznać się wzajemnie i odgadnąć, kto jak wyglądał w wieku kilku czy kilkunastu lat. Innym razem urządzamy spotkania i zabawy okolicznościowe (mikołajki, ostatki), świętujemy nasze urodziny i imieniny. Tego rodzaju działania sprawiają, że grupa coraz bardziej się ze sobą zży-

Szczególnego rodzaju umocnieniem wspólnoty są msze święte sprawowane przez Ojca Proboszcza kilka razy w roku w intencji członków grupy oraz ich rodzin.

wa. Szczególnego rodzaju umocnieniem naszej wspólnoty są msze święte sprawowane przez Ojca Proboszcza kilka razy w roku w intencji członków naszej grupy oraz ich rodzin. Przy okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy, a także rozpoczynając i kończąc rok naszych zajęć, gromadzimy się wszyscy w sali Świętej Rodziny lub w kaplicy św. Judy Tadeusza, by wspólnie uczestniczyć w Eucharystii, a bezpośrednio po niej – spożyć uroczystą agape. Towarzyszą nam wtedy bliscy naszych Podopiecznych: dzieci, rodzice i współmałżonkowie. Ich obecność jest dla wszystkich niezmiernie ważna i ma ogromne znaczenie terapeutyczne. W grupie liczącej około trzydziestu osób możemy poczuć się jak w wielkiej, międzypokoleniowej rodzinie, co bardzo nas wewnętrznie buduje, umacnia i wyposaża w siły do przezwyciężania różnych trudności. Takie właśnie cele przyświecały wio-

ciąg dalszy na stronie 19

U ŚW. SZCZEPANA ... *ciąg dalszy ze strony 18*

sną ubiegłego roku organizatorom grupy. Po pierwsze, usprawniać i rehabilitować mowę. Po drugie, integrować ze sobą ludzi dotkniętych podobną chorobą. Realizacja tych celów przeszła jednak nasze najśmielsze oczekiwania. Nikt z nas nie był w stanie przewidzieć, jak zdumiewające rezultaty przyniosą te cotygodniowe spotkania w domu parafialnym, pod skrzydłami ojców jezuitów. Wspaniałym wsparciem jest dla nas Ojciec Proboszcz, który najpierw z otwartością i życzliwością zezwolił na powołanie do istnienia przy naszej parafii tego rodzaju grupy, a teraz często pojawia się na naszych spotkaniach, częstując nas uśmiechem, pogodą ducha i poczuciem humoru. Dzięki jego obecności wszyscy zyskujemy w jeszcze jednym bardzo ważnym wymiarze: wzrastamy duchowo poprzez świadectwo kapłana oddanego pięknej posłudze Bogu i ludziom. Obecność ojca Wiesława pomaga nam dopełniać misji zawartej w nazwie grupy, w której Słowo nieprzypadkowo pisane jest od wielkiego „S".

Poniedziałkowe spotkania dowodzą, że choroba nie powinna ograniczać nas w relacjach międzyludzkich i izolować od społeczeństwa. Przeciwnie. Nawet odczuwając na co dzień konsekwencje poważnych schorzeń, takich jak udar, można, a nawet należy wychodzić do ludzi, tworzyć z nimi wspólnotę, być dla innych wsparciem. Jestem ogromnie dumna z naszych Podopiecznych. Dają z siebie bardzo wiele, a z zajęć na zajęcia coraz mocniej się integrują i zaprzyjaźniają. To inspiruje nas do przygotowywania kolejnych ciekawych działań. Planujemy już nawet grupowy wyjazd, z którego – jeśli dojdzie on do skutku – chętnie przygotujemy fotorelację. W niedalekiej przyszłości spodziewamy się też wizyty grup studentów z Uniwersytetu Warszawskiego, którzy w ramach uzupełniania swojej wiedzy zdobywanej na kierunku Logopedia ogólna i kliniczna, chcą doświadczyć specyfiki prowadzenia logopedycznej terapii grupowej.

Na zakończenie chciałabym zaprosić wszystkich chętnych Czytelników do włączenia się w działalność naszej grupy. Jest to świetna okazja do tego, by zasmakować w wolontariackiej formie bycia dla innych. Na potwierdzenie tych słów przywołam trzy fantastyczne osoby: Izabelę, Katarzynę i Tadeusza, którzy niezawodnie i z wielkim oddaniem angażują się w cotygodniowe prowadzenie zajęć, towarzysząc w ten sposób naszym Podopiecznym w ich powrocie do zdrowia. Nie jesteśmy grupą zamkniętą. Z wielką radością powitamy każdego, kto chciałby poświęcić choć odrobinę swojego czasu takiemu towarzystwu jak my. J Ufam, że wraz z Towarzystwem Jezusowym oraz we współpracy z Tym, Który dał nam Słowo i sam stał się Słowem, będziemy potrafili przynosić dobre owoce. Każdego, kto dotrwał do końca artykułu, proszę o modlitwę w tej intencji. A my będziemy starali się zrobić wszystko, aby tak się właśnie działo. Daję Wam Słowo!

Grupa „Daję Ci Słowo" to wspólnota wspaniałych osób, których koloryt i różnorodność wynikają nie tylko z różnego typu trudności komunikacyjnych, ale przede wszystkim objawiają się w bogactwie charakterów, talentów, temperamentów i wrażliwości.

Maria Żaboklicka (logopeda)
Foto: archwium Autorki

A co na temat grupy „Daję Ci Słowo" mówią nasi Podopieczni?

Pani Alicja: *Grupa „Daję Ci Słowo" jest dla mnie bardzo ważna i ogromnie mi pomaga. Jestem osobą samotną i te spotkania rozwijają mnie, nie muszę rozmawiać sama ze sobą.*

Pan Jerzy: *Wszyscy jesteśmy osobami po przejściach. Dzięki spotkaniom zapominamy o wszystkich troskach, które są na zewnątrz i możemy połączyć swoje doświadczenia, dążąc do wspólnego celu.*

Pan Jacek: *Każdy jest na swój sposób inny. To wielka wartość tej grupy. Podoba mi się, że podejmujemy wspólnie decyzje.*

Pani Kasia: *Grupa mnie uskrzydla, motywuje!*

Pani Regina: *Spotkania są dla nas bardzo ważne. Grupa to wspólnota. Bardzo łatwo zamknąć się we własnych sprawach i wówczas górę bierze miłość własna, a spotkania otwierają nas na drugiego człowieka.*

Pan Mirek: *Te zajęcia są bardzo potrzebne! Lubię w nich uczestniczyć.*

Pani Ela (żona Pana Mirka): *Mąż bardzo chętnie przygotowuje się do zajęć i uczestniczy w nich.*

Pani Basia: *Lubię jak się spotykamy, rozmawiamy ze sobą, pijemy herbatę, jemy ciastka. Ojciec Proboszcz nas wspiera. Potrzebujemy tego i bardzo się tym cieszymy.*

UROCZYSTY DZIEŃ I KOMUNII ŚWIĘTEJ ...

W tym roku uroczystość Pierwszej Komunii Świętej w naszej parafii świętowaliśmy podwójnie. Dzieci aktywnie uczestniczyły w Białym Tygodniu, a na jego zakończenie, wraz z rodzicami, pojechały na pielgrzymkę do Kalisza.

Dnia 12 maja w Uroczystość Matki Bożej Łaskawej, głównej patronki stolicy, 104 dzieci z naszej parafii przyjęło po raz pierwszy do swojego serca Jezusa Eucharystycznego. Dzieci były podzielone na dwie grupy. Pierwsza z nich przeżywała Uroczystość Komunijną o godz. 10:00, Mszy świętej przewodniczył O. Tomasz Rakowski SJ. Druga grupa spotkanie z Jezusem Eucharystycznym przeżyła podczas Mszy świętej o godz. 12:30, której przewodniczył O. Proboszcz Wiesław Kulisz SJ. Od niedzieli dzieci przeżywały swój Biały Tydzień, modląc się podczas nabożeństw majowych i przyjmując Jezusa w Eucharystii. Na zakończenie Białego Tygodnia dzieci razem z rodzicami pojechały na pielgrzymkę do Kalisza, gdzie w sanktuarium oddały siebie samych i swoje rodziny pod opiekę i wstawiennictwo strażnika skarbów niebieskich – św. Józefa. W pielgrzymce wziął udział także O. Tomasz, S.M. Klaudia, S.M. Florentyna i Pani Małgorzata – katechetka. Strudzeni pielgrzymi nabierali sił podczas pysznego obiadu w restauracji Na pięterku.

Ostatnim punktem wspólnego pielgrzymowania była wizyta w Przedszkolu Integracyjnym Sióstr Felicjanek im. Bł. Marii Angeli Truszkowskiej. Dzieci z żalem opuszczały plac zabaw, grotę solną czy też salę doświadczenia świata.

Święty Józefie, opiekunie Świętej Rodziny, módl się za nami i naszymi rodzinami!

Święty Józefie opiekunie Świętej Rodziny módl się za nami i naszymi rodzinami!

S. Klaudia, felicjanka
Foto: archwium

ROCZNICA I KOMUNII ŚWIĘTEJ

EUCHARYSTIO NIE MOŻEMY ŻYĆ BEZ CIEBIE, W TOBIE SĄ WSZYSTKIE NASZE ŹRÓDŁA!

W ostatnią niedzielę maja dzieci z naszej parafii wraz z rodzicami świętowali pierwszą rocznicę przyjęcia Pana Jezusa do serca.

W niedzielę Trójcy Świętej 27 maja dzieci z naszej parafii razem z rodzicami mogły wyśpiewać Panu Jezusowi radość, miłość i wdzięczność za przyjaźń z Nim, która zapoczątkowana na chrzcie świętym i pogłębiona rok temu w sakramencie pokuty i Eucharystii rośnie, rozwija się i przynosi wiele dobrych owoców.

W Rocznicę I Komunii Świętej modliliśmy się z dziećmi i za dzieci, by ich przyjaźń z Jezusem ciągle rosła. Mszy świętej w rocznicę pierwszego spotkania z Jezusem Eucharystycznym przewodniczył O. Tomasz Rakowski SJ. Dzieciom towarzyszyły także siostry felicjanki: S.M. Klaudia Gutowska i S.M. Florentyna Szostak, a także pani Małgorzata Matuszyk – katechetka. Dzieci otrzymały Pismo Święte, które jest pamiątką tego rocznicowego wydarzenia.

S. Klaudia, felicjanka
Foto: archwium

WYDARZYŁO SIĘ...

Szybko po świętach przyszła wiosna, upalny maj i wakacje tuż tuż … Ksiądz Proboszcz serdecznie dziękował wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie i przebieg uroczystości Triduum Paschalnego i Świąt Wielkanocy, a także wyraził wdzięczność za składane w tym czasie ofiary pieniężne na różne cele i potrzeby naszego Kościoła.

8 kwietnia 2018, tydzień po święcie Wielkiej Nocy, w Kościele katolickim przypada Uroczystość Miłosierdzia Bożego, którą ustanowił św. Jan Paweł II. W naszej świątyni podczas Mszy św. o godz. 12.30 ks. bp Rafał Markowski udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania. ".W Niedzielę Miłosierdzia Bożego swoje święto patronalne obchodzi Caritas – kościelna organizacja charytatywna, niosąca pomoc ludziom na całym świecie oraz nasz Parafialny Zespół Caritas, któremu dziękowaliśmy za wszelką pomoc udzieloną naszym parafianom w potrzebie.

9 kwietnia w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, który jest obchodzony jako Dzień Świętości Życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, osoby pragnące włączyć się w duchową adopcję dziecka poczętego zagrożonego aborcją modliły się podczas Mszę św. o godz. 8.00.

15 kwietnia w trzecią Niedzielę Wielkanocną pożegnaliśmy się z bratem Romualdem, który zakończył pierwszy etap swej formacji zakonnej i podjął nowe zadania przy sanktuarium Matki Bożej w Świętej Lipce. Serdecznie dziękując za jego posługę we wspólnocie zakonnej i pomoc w kościele, polecaliśmy go opiece Matki Bożej Świętolipskiej.

19 kwietnia w czwartek o godz. 18.30 została odprawiona Msza św. w intencji Naszej Ojczyzny, przygotowana przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej.

22 kwietnia w Niedzielę Dobrego Pasterza rozpoczął się w kościele Tydzień Modlitw o powołania kapłańskie i zakonne oraz do życia konsekrowanego, będący odpowiedzią na apel Chrystusa: „Proście Pana żniwa, aby wyprawił robotników na swoje żniwo". Po każdej Mszy św. Jezuicki Wolontariat Misyjny zbierał w naszej świątyni dobrowolne ofiary do puszki na budowę jezuickiego kościoła w Indiach.

24 kwietnia po Mszy św. o godz. 18.30 odbyło się spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej, w której uczestniczą liderzy poszczególnych grup i wspólnot.

26 kwietnia o godz. 12.00 w kaplicy św. Judy Tadeusza Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zorganizował kolejne spotkanie seniora. Na temat „Poetyckie obrazy Zmartwychwstania. Kilka myśli o poezji Wielkanocnej" prelekcję wygłosił o. Krzysztof Dorosz SJ, a poezję recytował Jerzy Żydkiewicz.

3 maja w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski oraz 227 rocznicę uchwalenia Konstytucji Majowej w naszej świątyni modliliśmy się w intencji naszej Ojczyzny.

6 maja w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 8.00 odbyła się Msza św. w intencji Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca, po której nastąpiło wyjaśnienie intencji apostolskich na miesiąc maj.

9 maja w środę o godz. 18.30 – Msza św. w intencji Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej.

12 maja w przeddzień uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego dzieci z naszej parafii przystąpiły do pierwszej Komunii Świętej. Po zakończeniu Białego Tygodnia udały się na pielgrzymkę do Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu. Życzymy im nieustannego wzrastania w miłości do Pana Jezusa i stałej opieki Matki Bożej.

19 maja w Wigilię Zesłania Ducha Świętego w naszej świątyni odbyło się czuwanie modlitewne od godz. 21.00 i zakończone zostało o północy Eucharystią.

22 maja po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej.

27 maja w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej podczas Mszy św. o godz. 11.00 dzieci i ich rodzice przeżywali Rocznicę Pierwszej Komunii Świętej. Życzymy im, aby przyjaźń z Chrystusem, zapoczątkowana na chrzcie świętym i pogłębiona rok temu w sakramencie pokuty i Eucharystii, wzrastała i przynosiła wiele dobrych owoców.

Dzieci ze scholi i nasi ministranci zbierali ofiary do puszek na potrzeby duszpasterskie Liturgicznej Służby Ołtarza i dofinansowanie wakacji w Krynicy Morskiej.

31 maja w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej nasza parafialna Procesja Bożego Ciała wyruszyła po Mszy św. o godz. 11.00 z licznym udziałem wiernych. W oktawie Bożego Ciała wieczorne nabożeństwo połączone było z procesją wokół kościoła.

1 czerwca w pierwszy piątek miesiąca przed południem Księża odwiedzili chorych parafian z Komunią Świętą.

3 czerwca przeżywaliśmy w kościele XI Święto Dziękczynienia, które rozpoczęło się o godz. 8.00 procesją z Placu Piłsudskiego do Świątyni Opatrzności Bożej, gdzie o godz. 12.00 została odprawiona uroczysta Msza św. z udziałem Episkopatu Polski oraz naszych parafian, grup i wspólnot duszpasterskich. W tym dniu przed kościołem członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej zbierali dobrowolne ofiary na budowę Świątyni Opatrzności Bożej.

10 czerwca odbył się Parafialny Piknik Rodzinny pod hasłem: „100 lat Polsko!" na obiekcie sportowym przy ul. Kazimierzowskiej przy licznym udziale naszych parafian, rodzin i dzieci. Dziękujemy za wspólne świętowanie.

16 czerwca odbyła się jednodniowa, autokarowa pielgrzymka do Sanktuarium Maryjnego w Gietrzwałdzie.

Serdecznie zapraszamy do oglądania relacji fotograficznych i filmowych zamieszczonych na parafialnej stronie internetowej: www.szczepan.org.pl.

Oprac. JW.

Biblioteka Parafialna
niedziela, godz. 10.30 - 12,30
I i III wtorek, godz. 17.30 - 19.00

Poradnictwo Rodzinne
poniedziałek godz. 17.00 - 19.30
kontakt: p. Joanna Człapska; tel. 607 036 592

Klub Seniora
opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
wybrany czwartek miesiąca, godz. 12.00
kaplica św. Judy Tadeusza

Akcja Katolicka
asystent kościelny: O. Wiesław Kulisz SJ
1. środa miesiąca po mszy św. o godz. 18.30
kaplica św. Judy Tadeusza

Koło Przyjaciół „Radia Maryja"
opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
2. poniedziałek miesiąca, godz. 16.00
kaplica św. Judy Tadeusza

Apostolstwo Modlitwy i Żywy Różaniec
opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
1. niedziela miesiąca po mszy św. godz. 8.00
sala św. Judy Tadeusza
(wyjaśnienie intencji Apostolstwa Modlitwy)

Odnowa w Duchu Świętym „Źródło miłości"
opiekun: O. Tomasz Rakowski SJ
czwartki, godz. 19.15; kaplica św. Judy Tadeusza

Grupa Modlitewna „Wierni Małżeństwu"
opiekun: O. Andrzej Kuszyński SJ
wtorki godz. 19.15, kaplica św. Judy Tadeusza
1. wtorek msza św. w kościele o godz. 18.30

Kurs przedmałżeński
O. Andrzej Kiełbowski SJ
prowadzą Małżeńskie Drogi
Terminy: 21.02, 28.02, 7.03, 14.03, 21.03, 4.04,11.04, 18.04, 25.04, 9.05
Zapisy: szczepan.md@gmail.com

Wspólnota Mężczyzn w Pół Drogi
opiekun: O. Krzysztof Dorosz SJ
prowadzi: Zbigniew Rykowski
poniedziałek, godz. 19.00, sala św. Rodziny

Grupa charytatywna (Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo)
czwartki godz. 9.30 do 10.30

Parafialny Oddział Caritas
opiekun O. Wiesław Kulisz SJ

Katecheza do bierzmowania
O. Andrzej Kiełbowski SJ
poniedziałek godz. 13.30, 14.30, 15.30 i 19.00
środa godz. 19.00, kaplica św. Judy Tadeusza

Chór parafialny
opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
kierownik chóru: Ewa Wawrzyniak
środy lub piątki, sala św. Rodziny

Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. św. Szczepana pierwszego Męczennika, ul. św. Szczepana 1,
02-568 Warszawa, tel. 22 848 22 79; 22 542 10 26
http://www.szczepan.org.pl/; szczepan@jezuici.pl
Konto: 40 1030 0019 0109 8503 0013 2152

NABOŻEŃSTWA I MSZE ŚWIĘTE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.00; 8.00; 9.30; 10.45 (*w jęz. hiszpańskim w domu parafialnym - poza wakacjami*); 11.00 (*z udziałem dzieci*); 12.15 (*z przedszkolakami w domu parafialnym - poza wakacjami*); 12.30 (*suma w intencji parafian*) 17.00 (*poza wakacjami)*; 18.30 (*dla młodzieży*); 20.00 (*akademicka*)

MSZE ŚW. W PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

7.00; 7.30; 8.00 (*msza św. i nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa);* 17.00 (*dla dzieci i młodzieży - poza wakacjami*); 18.30

MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE

7.00; 7.30; 8.00; 18.30
środa godz. 8.00 (*w intencji dobroczyńców parafii i domu zakonnego*);
1. sobota miesiąca godz. 8.00 (*msza św. i nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi*);
2. czwartek miesiąca godz. 18.30 (*w intencji Ojczyzny*)

NABOŻEŃSTWA

Koronka do Miłosierdzia Bożego: środa godz. 18.15
Medytacje pod Krzyżem: piątek po mszy św. ok.. 19.15 *(z wyjątkiem wakacji i Wielkiego Postu)*
Adoracja Najświętszego Sakramentu:
Pierwsza niedziela miesiąca: po sumie - od godz. 13.30 do 17.00; godz. 15.00 - Godzina Miłosierdzia
Czwartki: od godz. 8.30 do godz. 18.30 (*poza wakacjami*)
Spowiedź: 1. piątek miesiąca od godz. 16.30 do 19.00 oraz w czasie każdej mszy św.

Schola dziecięca „Promyki Miłosierdzia"
opiekunki: S. M. Klaudia i S. M. Florentyna, felicjanki
niedziela, godz. 10.00, sala „Promyki"

Ministranci
opiekun: O. Tomasz Rakowski SJ
wtorki, godz. 17.00; sala św. Stanisława Kostki

Schola akademicka
kontakt: O. Zbigniew Jałbrzykowski SJ

Spotkania z medytacją ignacjańską
prowadzi: O. Zbigniew Jałbrzykowski SJ
środa godz. 19.30, sala Duszpasterstwa Akademickiego

Duszpasterstwo Akademickie
opiekun: O. Zbigniew Jałbrzykowski SJ
sala Duszpasterstwa Akademickiego; raz w miesiącu spotkania par narzeczeńskich i młodych małżeństw

Grupy AA
1. grupa: wtorki godz. 17.00, sala św. Rodziny
2. grupa piątki godz. 17.00, sala św. Rodziny

KANCELARIA PARAFIALNA

mieści się na parterze Domu Parafialnego

wtorek	16.00 do 18.00
piątek	10.00 do 12.00

O. Proboszcz dyżuruje w kancelarii
we wtorki i piątki (oprócz 1. piątku miesiąca)